

1.(...) – Dzień dobry, chciałabym wymienić ten banknot na złotówki – powiedziała nieśmiało Zosia. – Ile złotych dostanę za swoje 10 dolarów?

– Dzień dobry, młoda damo – odezwał się uprzejmie pan sprzedawca. – Dolary są dzisiaj po trzy osiemdziesiąt, czyli za dziesięć dolarów to będzie: dziesięć razy trzy osiemdziesiąt, a więc trzydzieści osiem złotych.

– Dzisiaj? Czy to znaczy, że jutro może być inna cena?

– Oczywiście, wahania ceny waluty, co nazywa się fachowo jej kursem, są niekiedy duże i cena może się zmienić nawet kilka razy dziennie. Cena waluty zależy między innymi od tego, jakie jest zapotrzebowanie, czyli popyt na daną walutę. I jak wiele danych walut jest dostępnych, co nazywa się podażą.

– Czyli jutro mogę za nie dostać jeszcze więcej?

– Możesz, ale istnieje też ryzyko, że otrzymasz za nie mniej. Jeśli bowiem ludzie wolą akurat trzymać w portfelu czy w skarbonce polskie złotówki, wtedy dolar będzie tańszy. I odwrotnie, jeśli wolą dolara, wtedy jego kurs będzie rósł.

– Ojej, to w takim razie ja się decyduję... Poproszę o wymianę dolarów na złotówki już teraz. (...)

2. (...)- Masz rację. Nie chciałam cię martwić, ale tata dzisiaj rano powiedział mi coś, co mnie bardzo zaniepokoiło.

– Co to takiego?

– Że w jego portfelu jest jakaś inwazja i że coś mu zjada jego pieniądze. Nie chciałam ci tego mówić, żebyś się nie martwiła, bo bałam się, że te robale od pieniędzy mogą ci zrobić krzywdę, ale...

– Pewnie miał na myśli inflację – zaśmiała się mucha.

– O, tak! Właśnie: inflację! Czy to coś bardzo groźnego? Skąd wiedziałas?

– Takie rzeczy się wie... – odparła dumnie Złotówka.

– Skąd? – zapytała dociekliwie Zosia.

– Wiesz przecież, że lubię od czasu do czasu polatać do pań z banku. Tam się często obchodzi urodziny, panie przynoszą dużo ciastek, niekiedy są nawet torty. Codziennie tłumaczą klientom, że ceny rosną z roku na rok, a pieniądze są coraz mniej warte i można za nie kupić coraz mniej towarów. To się właśnie nazywa inflacja. Mówią też, że nie można jej uniknąć...

– Kogo?

– No, tej inflacji!

– Jak to? A ja słyszałam, że są na tego robala jakieś sposoby...

– Masz rację i jej nie masz. To, że powstaje inflacja, czyli że pieniądze tracą na wartości, to znaczy, że kupuje się za nie coraz mniej, a tego uniknąć nie sposób. (...)

3. (...) Ponieważ wielu sąsiadów Zosi to ludzie starsi, okazało się, że większość z nich ma problemy z krzyżami i kręgosłupem i z tego powodu trudno im jest się schylać, chętnie więc przystali na propozycję Zosi.

– Piękne pachnące kwiatki w twoim ogródku za jedyne pięć złotych z usługą sadzenia i nadzorowania! – wołała Zosia, chodząc po osiedlu.

– Chętnie ujrzę tutaj jakieś roślinki, zamiast tego okropnego bałaganu! – wołał sąsiad z lewa.

– Zaproponuję ci, dziewczynko, drugie tyle, jeśli usuniesz stąd te klamoty – wołała sąsiadka z naprzeciwka.

– Pszczółki będą z nich zbierać miód! – wołała inna, z góry.

– Bardzo chętnie! Bardzo chętnie! Jestem do usług! Proszę bardzo!

Zosia była przedsiębiorczą, ale też przyjazną dziewczynką, dlatego nie tylko pomogła sąsiadom ukwiecić ich werandy i balkony, ale i pszczołom – przetrwać zimę. Wykorzystała też szansę, jaką stworzyła jej cała ta sytuacja. Pracowała z przyjemnością, a ludzie, którym sadziła kwiaty, byli jej za to wdzięczni i za pracę jej zapłacili. Każdego dnia obserwowała, czy z nasion rodzą się już nowe rośliny, a kiedy kielki zaczęły wyrastać ponad powierzchnię ziemi, wraz z całą okolicą czuła się szczęśliwa i uradowana.

„Może więc powinnam zostać ogrodniczką?” – pomyślała.

– Tym bardziej, że jeśli każdego kolejnego lata zajmę się sadzeniem sąsiedzkich rabatów, stać mnie będzie na opłacenie najlepszej edukacji ogrodniczej, a za oszczędności kupię złote monety! Normalnie „złoty interes”! Czuję, że znalazła swój plan na życie: pracę, którą kocha, a więc nie będzie musiała pracować ani dnia dłużej. Do tego będzie miała oszczędności w złocie na czarną godzinę. „Tak zrobię! Tak właśnie zrobię!” – powtarzała sobie w duchu. Zmęczona wrażeniami gasnącego właśnie dnia położyła się na hamaku i zasnęła otoczona rozkoszną wonią kwiatów i pięknem ogrodu, który wokół siebie stworzyła.(...)